

„Facebook” jako platforma sprzedaży człowieka

18 grudnia 2018

W listopadzie na „Facebooku” przeprowadzona została licytacja, a obiektem tej aukcji była szesnastoletnia dziewczyna.

Kandydatka na żonę z Sudanu Południowego została sprzedana licytantowi, który zaoferował najwyższą cenę. Ojciec dziewczyny otrzymał 500 krów, dwa luksusowe samochody, dwa rowery, łódkę, telefony komórkowe i 13 800 dolarów w zamian za córkę. Według sudańskich władz jest to największy posag, jaki kiedykolwiek zapłacono w tym rozdartym wojną kraju.

W aukcji wzięło udział pięciu mężczyzn, w tym wysokiej rangi urzędnik rządu Sudanu Południowego, podała organizacja praw dziecka Plan International. Post reklamujący dziewczynę był po raz pierwszy udostępniony 25 października, ale Facebook usunął go dopiero 9 listopada. Szesnastolatka była już wtedy od tygodnia żoną – dziewiątą już – zwycięzcy licytacji.

George Otim, dyrektor Plan International dla Południowego Sudanu, porównał aukcję do targu niewolników i zaatakował „Facebooka” za dopuszczenie do tego, że miało to miejsce na tej platformie społecznościowej. „To, że dziewczyna mogła zostać sprzedana do małżeństwa na największym portalu społecznościowym w dzisiejszych czasach, jest nie do uwierzenia” – powiedział Otim i wezwał władze sudańskie do wszczęcia dochodzenia i zawieszenia urzędników, którzy wzięli udział w licytacji, jednocześnie zachęcając inne dziewczęta, które zostały zmuszone do małżeństwa, aby zgłaszały to policji.

Rzecznik Facebooka stwierdził, że post naruszał zasady platformy i został usunięty, gdy tylko firma się o nim dowiedziała. „Ciągłe ulepszamy metody, których używamy do identyfikowania treści naruszających nasze zasady; podwoiliśmy

nasz zespół ds. bezpieczeństwa do 30 000 osób i inwestujemy w odpowiednią technologię. Żadna forma handlu ludźmi – zarówno posty, strony, reklamy, jak i grupy się tym zajmujące – nie jest dozwolona na Facebooku” – głosi oświadczenie. Rzecznik nie wyjaśnił jednak, dlaczego na usunięcie postu z aukcją, w której sprzedawano człowieka, nastąpiło dopiero po dwóch tygodniach.

Według UNICEF ponad 50 procent dziewcząt południowo-sudańskich jest w związku małżeńskim przed ukończeniem 18 lat, chociaż dopiero wtedy mogą legalnie zawrzeć małżeństwo.

Rząd Sudanu Południowego oficjalnie potępia praktykę małżeństw dzieci, jednak uważa, że nie może regulować norm kulturowych poszczególnych społeczności, szczególnie na odległych obszarach. „Trzeba umieć zobaczyć to oczami Afrykanina, ponieważ jest to tradycja, która ma tysiące lat. Nie ma na nią odpowiedniego słowa w języku angielskim” – powiedział rzecznik rządu, Ateny Wek Ateny.

Wysoki poziom ubóstwa, konfliktów, niestabilności, analfabetyzmu oraz nierówności płci obszarze edukacji – to główne przyczyny małżeństw dzieci w Sudanie Południowym. Wiele społeczności postrzega takie małżeństwa jako sposób na ochronę dziewcząt przed seksem przedmałżeńskim i niechcianą ciążą – albo jako możliwość zamiany potencjalnej narzeczonej na posag, na przykład w postaci bydła.

Autorstwo: Jan Piotrowski

Na podstawie: ABC.net.au

Źródło: Euroislam.pl